

Twórcą oryginalnej koncepcji historiozoficznej, wedle której bieg dziejów determinowany jest przez ścieranie się (walkę) czterech podstawowych cywilizacji był Polak - profesor Feliks Koneczny. Koneczny urodził się w Krakowie w roku 1862. Podobnie jak u wielu wybitnych Galicjan płynęła w jego żyłach również krew czeska (dokładnie morawska). Przez długie lata związany był z Uniwersytetem Jagiellońskim, ostatecznie jednak objął samodzielną katedrę na uniwersytecie w Wilnie i to dopiero w roku 1920.

Twórcą oryginalnej koncepcji historiozoficznej, wedle której bieg dziejów determinowany jest przez ścieranie się (walkę) czterech podstawowych cywilizacji był Polak - profesor Feliks Koneczny. Koneczny urodził się w Krakowie w roku 1862. Podobnie jak u wielu wybitnych Galicjan płynęła w jego żyłach również krew czeska (dokładnie morawska). Przez długie lata związany był z Uniwersytetem Jagiellońskim, ostatecznie jednak objął samodzielną katedrę na uniwersytecie w Wilnie i to dopiero w roku 1920.

Z przekonań był narodowcem, w żadnym razie więc do "pieszczochów" reżimu sanacyjnego nie należał. Warto również zaznaczyć, że jego spuścizna naukowa została w znacznej mierze uratowana dla potomności dzięki Jędrzejowi Giertychowi, który podczas nielegalnego pobytu w Polsce w roku 1945 spotkał się z sędziwym profesorem w Krakowie, otrzymał od niego cenne maszynopisy, a następnie powrócił do Anglii i wkrótce zajął się wydaniem dzieł wielkiego, ale niemal zupełnie zapomnianego uczonego.

Koneczny jest gorącym zwolennikiem cywilizacji zachodniej albo łacińskiej, gdyż jej wspólnym narzędziem przez wieki był język łaciński. Przy okazji uważa, że w najczystszej postaci cywilizacja ta rozwinęła się w Polsce - może dlatego, iż przez wieki nasz kraj był obronnym przedmurzem zachodniego świata chrześcijańskiego. Według Profesora cywilizacja to swego rodzaju styl życia, system organizujący życie zbiorowe oraz przede wszystkim zagadnienie moralne; mierzyć ją trzeba etyką. Jej najznakomitszą, niemal idealną formą okazała się cywilizacja łacińska, to znaczy cywilizacja wytworzona w świecie zachodniego chrześcijaństwa, mająca naturalnie oparcie w dorobku cywilizacyjnym, moralnym i prawnym starożytnego Rzymu.

Ale - i to jest dla naszych rozważań ważne - cywilizacja ta jest niszczone i dezorganizowana przez wpływ trzech innych cywilizacji, które zdobyły sobie poprzez wieki dostęp do świata zachodniego i które przenikają w ten świat, a ściślej niszczą go swoimi pojęciami. Tak było w przeszłości, tak jest i obecnie. Owi trzej agresorzy atakujący Zachód to cywilizacje: turańska, bizantyjska i żydowska. Cywilizacja turańska, ukształtowana w Centralnej Azji wywarła

decydujący wpływ na Rosję poprzez wieki rządów mongolskich, ukształtowała Turcję i nadal wywiera wpływ na Europę.

Jej zasadą jest, że władca znajduje się ponad prawem i etyką i że życiem zbiorowym rządzi samowola państwa, a społeczeństwo właściwie nie istnieje. Z tego punktu widzenia dzieje Rosji - carskiej i bolszewickiej - to stałe oddziaływanie na ten kraj cywilizacji turańskiej. To samo spostrzeżenie można współcześnie odnieść do niektórych państw totalitarnych, a wcześniej do komunistów rządzących wschodnią częścią Europy. Oczywiście dzisiejsza Rosja - formalnie państwo demokratyczne - zachowała spore obszary tej cywilizacji. Cywilizację turańską charakteryzuje swoisty prymitywizm i azjatyckie okrucieństwo. Dlatego też stanowi ona względnie małe niebezpieczeństwo dla cywilizacji łacińskiej. Jest od niej po prostu diametralnie różna i nie ma jej nic do zaoferowania.

Dla wyrefinowanego świata zachodniego nie jest pod żadnym względem atrakcyjna. O wiele groźniejsza, gdyż zdobywająca przyczółki i to bardzo spore w świecie łacińskim, jest cywilizacja bizantyjska. Pierwotnie była to cywilizacja antycznego Wschodu, a więc Babilonu, Persji, Egiptu, które podbił Aleksander Macedoński i które - zaprawione wpływami helleńskimi - stały się później cesarstwem wschodniorzymskim, a następnie zamieniły się w Bizancjum i przekształciły pod wpływem chrześcijaństwa. Cywilizację bizantyjską łączy ze światem zachodnim podstawowa wspólność wiary, ale jej podkład cywilizacyjny przedchrześcijański jest bardzo odmienny od rzymskiego. Jest to podkład nie helleński, a orientalny.

Rysem znamionym cywilizacji bizantyjskiej - i to czyni ją dosyć atrakcyjną, bo "łatwą w odbiorze" - jest rozbrat w dziedzinie moralnej między życiem prywatnym a publicznym. Cywilizacja ta nakazuje postępować w życiu prywatnym wedle zasad moralności chrześcijańskiej, ale w obliczu spraw państwowych i w ogóle w życiu publicznym (w biurze, szkole, redakcji, polityce, na uniwersytecie itd.) demonstruje swą bezsilę. Wedle niej nie ma moralności w polityce i w działalności państwa. Tu leży zasadnicza różnica między bizantyjczykami i łacinnikami, gdyż według świata zachodniego również polityka, państwo, władca, mąż stanu, czy chociażby skromny urzędnik podlegają obowiązkom i ograniczeniom nakładanym przez etykę. Nie trzeba dodawać, że na tym właśnie polu cywilizacja łacińska musi się bezustannie bronić - z różnym skutkiem - przed szkodliwym i niszczyielskim wpływem Bizancjum.

Dla niejednego z czytelników dzieł Konecznego niespodzianką może być jego pogląd, że głównym bastionem cywilizacji bizantyjskiej w Europie są Niemcy. Profesor uważa, że średniowieczne Cesarstwo wzorowało się na Bizancjum i chętniej ze Wschodu niż z Rzymu, z którym było w bezustannym niemal konflikcie, czerpało swe wzory cywilizacyjne, moralne i

prawne. W jeszcze większym stopniu wpływy bizantyjskie oddziaływały na Zakon Krzyżacki, który przeniesiony został nad Bałtyk z Ziemi Świętej i który miał bardzo wiele cech orientalnych., także tych ocierających się o modne wśród rycerzy-zakonników idee antychrześcijańskie, wręcz satanistyczne. A przecież kontynuatorem Państwa Krzyżackiego były Prusy - czynnik wywierający decydujący wpływ na nowoczesne Niemcy.

Niemcy są od wieków terenem bezustannej walki między pojęciami łacińskimi a bizantyjskimi. A ponieważ w świecie zachodnim odgrywają jedną z kluczowych ról, przeto pierwiastkami bizantyjskimi zarażają także i inne kraje z naszego obszaru cywilizacyjnego. Niemcy zatem - z pominięciem krain południowych i częściowo zachodnich, choć nawet to jest dyskusyjne - są prawdziwym koniem trojańskim obcych wpływów cywilizacyjnych w Europie. Nie oznacza to oczywiście, że nie istnieli i nie istnieją wybitni Niemcy, którzy są zagorzałymi obrońcami cywilizacji łacińskiej. Jest ich nawet całkiem sporo. Nie oni jednak "tworzą rząd" - są w mniejszościowej opozycji. Myślę, że dobrą ilustracją tego czym są bizantyjskie pojęcia moralne i prawne w rozumieniu Konecznego jest typ przeciętnego sługi państwa, który w ogrodzie pielęgnuje kwiatki, rozkoszuje się muzyką poważną, pieści dzieci i kocha żonę, a na rozkaz z góry zdolny jest wykonać najgorsze draństwo.

Trzecią niszczącą świat Zachodu cywilizacją jest cywilizacja żydowska, której pojęcia w ostatnich kilku stuleciach wywierają olbrzymi wpływ na sposób myślenia Europy nie tylko w jej protestanckiej, ale i katolickiej części. O współczesnej Ameryce Północnej nie wspominając (i znowu jak w przypadku Niemców: istnieje wcale nie tak mało Żydów-obrońców cywilizacji łacińskiej). Rysem szczególnym tej cywilizacji jest jej "aprioryczność", a więc skłonność do naginania życia do teorii powziętych z góry i często najzupełniej utopijnych, nie mających związku z realnym życiem.

Niewątpliwie więc np. komunizm jest teoretycznym wytworem cywilizacji żydowskiej, a w ogóle wszelkie totalitaryzmy to efekt piorunującej mieszanki turańsko-bizantyjsko-żydowskiej. Również hitleryzm, mimo swej antyżydowskości, jest owocem wpływów pojęć cywilizacji żydowskiej na postawę środowiska europejskiego zbuntowanego przeciwko chrześcijaństwu i cywilizacji łacińskiej. W końcu do elementów światopoglądu hitlerowskiego należy pojęcie narodu wybranego wzięte od Żydów.

Po drugie, rysem tej cywilizacji jest jej sakralność, a więc "sztywne skostnienie" życia religijnego i sprowadzenie go do bezdusznego formalizmu, z którego treść duchowa dawno już uleciała (jeżeli kiedykolwiek istniała). Po trzecie, etyka żydowska wyraźnie różni się od łacińskiej; jest to etyka podwójna, inna dla swoich - inna dla obcych (gojów). Po czwarte, cechą cywilizacji żydowskiej jest jej sucha i formalistyczna „prawniczość”, to znaczy życie staje się mniej ważne

W kleszczach obcych cywilizacji, czyli zmierzch Zachodu

Wpisany przez Piotr Drohicki
wtorek, 01 lutego 2011 23:05

od litery prawa; co najwyżej literę tę można naginać sztuczną i obłudną interpretacją.

Cywilizacja łacińska niszczona jest przez łączny wpływ pojęć pochodzenia turańskiego, bizantyjskiego i żydowskiego przede wszystkim w dziedzinie etyki i prawa. Wedle pojęć łacińskich prawo wywodzi się z etyki i ma za zadanie wcielać zasady etyki w życie. W cywilizacji żydowskiej i turańskiej oraz bizantyjskiej prawo jest ponad etyką. Zależy ono od "widzimi się" władzy, państwa, biurokracji. Jeżeli, na przykład, ktoś dopuszcza aborcję ze względów "społecznych", a ze wstrętem myśli o mordercach taksówkarzy, zdunów i babć klozetowych - stosuje podwójną moralność i na pewno nie przynależy do cywilizacji łacińskiej. Podobnie jak ten, który godzi się na zabijanie taksówkarzy, natomiast wszelkie inne mordy traktuje ze wstrętem.